

Badische Landesbibliothek Karlsruhe

Digitale Sammlung der Badischen Landesbibliothek Karlsruhe

Album

Spontini, Gaspare

Berlin, [ca. 1836]

2. Der junge Herr und das Mädchen

[urn:nbn:de:bsz:31-243574](https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:bsz:31-243574)

DER JUNGE HERR UND DAS MÄDCHEN.

PANICZ I DZIEWCZYNA

componirt von
CARL LOEWE.

№ 2.
GESANG.

Allegretto grazioso.

Mägdlein pflücket Beeren in des Waldes Mitten,
W gai - - ku zie - lonym, dziewczę rwie ja - gody;

PIANO.

Andantino.

kommt auf schwarzem Rosse junger Herr ge - rit - ten, und neiget sich artig und springet vom
na ko - ni - ku wronym jedzie paniez mfo dy. J grzecznie się skloni, i skonia ze -

dim *con dolcezza* *cres*

cres *dim* *piano* *cres*

Pferde, die Maid schlägt er - rö - thend das Auge zur Er - de. „Hö - re liebes
skoeczy: dziewczę się za - pfo - ni, na dół spusei o - czy. „Dzie - wezy - no ko -

dim *Tempo I?*

Mädchen! heut in diesem Hagen kam ich mit den Freunden, um das Wild zu jagen, und kann nun nicht
chana, dziś na te da - browy s kole - ga - mi z rana przyby - tem na łowy, i trafic nie -

cres *Tempo II?*

cres *piano*

finden zum Städtchen die Wege. Zeig, liebliche Hirtin, dahin mir die Stege
mo - ge, gdzie le - zy miasteczko. Wskaz proszę mi dro - gę piękna paste reczko Czy

Führet dieser Pfad mich bald zum Wald hinaus? „Wohl bei guter Zeit noch kömmt der Herr nach
před - ko juz zla - suta ście - szka wy wiedzie? „Jesze Pan zawczasu do do - mu za -

Haus. Gleich vorn auf dem Felde sind Birken zu sehen, da müsset links ab ihr ums Dorf herum
jedzie. Na po - lu whet drzewo, ko - lo drze wa brzożki, tam droga na lewo, tam o - ko - fo

ge - hen. Oben durch die Schonung rechts am Fluss der Pfad, dort ist Brück u: Mühle
wios - ki. W gonę przez zaro - stek, w pra - wo po - nad rzeczka: tam młynek i mostki

Andantino ritenuto, espressivo, cres

und zu sehn die Stadt? Das Herrlein bedankt sich, die Hand drückt er ihr, er küsst ihre
 wi - dać miasteczko. Panicz po - dzię - ko - waf, cza - le rącz - - kę seisnaf, wusta po - wa -

ritard. a tempo di Allegro.

Wan - ge, pfeift dann seinem Thier; Sitzet auf und spornt es, er jaget ver -
 lowaf, na ko - ni - - ka swisnaf, Siadfo - stroga spi - na, nie - widać mfo

p Adagio. più moto

wegen, Mägdlein seufzet ban - ge, ich weiss nicht wes - wegen.
 de - go westehnę - - ta dzie - wezyna, ja nie - wiem dla ezego.

II Allegretto grazioso. cres

Mägdlein pflücket Beeren in des Waldes Mitten, kommt auf schwarzem Rosse junger Herr ge -
 gai - ku zie - lonym dziewczę rwie ja - go - dy; na ko - ni - ku wronym jedzie panicz

Andantino.

ritten, und rufet von Ferne: Zeig anderen Weg, nicht finde durchs Wasser beim Dorf ich den
 mlody. J woła zda-leka: po-każ inną drogę, za wioska jest rze-ka, przeje-chać nie-

stringendo f *dim ritenuto*
 Steg; keine Brücke kann ich, keine Furth erspähen, willst mich armen Jungen denn er-
 möge; ni mostu żadne - - go ni brodu wytropić: cheia-łaż byś mło-de-go chłop-

stringendo *dim riten.*

trin-ken sehn? „So reite der Herr denn am Kirchhof den Pfad. „Gott lohn' es dir
 czyka uto-pić? „To jedź Pan droży - ną na pra-wo kur-han „Bog zapłać dzie-

sf *dolce rit.*

p *sf* *p* *rit.*

Allegro.

Mädchen! Ich danke der Gnad... In den Wald den Weg hin er
 wezyno! Dzię ku-ję wać-panu... W las poszła dro-ży - - na, nie

Allegro. *sf*

Adagio. *p*

jaget verwegen: Mägdlein seufzet bange, Ei ich weiss wes wegen!
 widać młode go: westchnę - la dziewczyna, Oi! wiem ja dla czego! W

sf *p* *pp* *pp*

Adagio.

S. 2080.

p Mägdelein plücket Beeren in des Waldes Mitten; kommt auf schwarzem Rosse
 gai - - ku zie - lonym dzieweżę rwie ja - go dy; na ko - ni - ku wronym
cres

Andantino, più mosso.

junger Herr ge - rit - ten, und rufet von neuem: „zeigst so du, o Mädchen, durch weglose
 je - dzie pa - nież młody, J za - wo - ła znowu: „dziewczyno, dla Bo - ga! wjechać do

Gra - ben den Pfad mir zum Städtchen? Ist auf diesem Weg doch wohl seit langen Jahren
 rowu: ja każ two - ja dro - ga! Nie jeż - dzil w te szlaki nikt z dawne - go czasu,

kaum nach Holz ein Bauer in den Wald gefahren. Den ganzen Tag jag' ich nicht fütternd mein Ross. Der
 chyba wieśniak jaki po drzewo do lasu. Po - lu - ję dzien ca - ły, koniām nie po - pasał, jezdziec

ritard.

Reiter ist müde, sein Thier athemlos. Nieder sitz' ich, will mich aus dem Quell er -
 za - dysza - ły, konnik się za - hasał Ziądę i stru - my - ka pragnie - - nie u -

quicken will mein Ross entzäumen, auf die Weid' es schicken." Er neiget sich artig, und springet vom
 gasze, od_kiel znam ko_ni_ka i pu_sze na pa_sze." J grzecznie się skłoni i skonia ze -

Pferde, die Maid schlägt er_rö_thend die Äuglein zur Er_de. Er ist still, sie seufzet.
 skoczy idziewczę się za_płoni na dół spu_sei o_czy. Ten mil_czy, ta wzdycha.

Doch nicht lang es währet, dass ihn laut, sie leise, man sie sprechen hö_ret. Doch weil grad ein
 Po niedlugiej chwili, ten głos__no, ta seichacós s so_ba mó_wili. Lecz, że wie_trzyk

Luftzug das Waldchen durchwehte, die Worte des Herrlein nicht recht ich erspähte. Doch aus Wort und
 dmuchał wtz stronę da_browy, przetóm nie do_słu chał pa_niez_a roz_mowy. Lecz zo_czu i

Mienen hab ich das gelesen, dass nicht mehr vom Wege das Gespräch gewesen. Nicht mehr vom Wege.
 z miny tóm pe_wnie wy_czytał, że wie_ciej dziewczyny o dro_gę nie_pytał. O drogę nie_pytał.



